N^er 108. ROK 1834. WTOREK 13 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Hilarego B.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Cichosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O0 Ω,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 ,, 6. 213	+ 16,5	+ 6,7	Pł. Zachodni słaby	Chmury	
12	,, 6. 089	20,6	7,5	Pł. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
3	,, 5. 743	23,0	8,3	,, ,,	,, ,,	
9	,, 5, 532	+ 17,2	+ 7,2	Wschodni słaby	,, ,,	

Część Polityczna.

KRAKÓW.

Rząd nasz, troskliwy o pomyślność krajową pod wszelkim względem, zwrócił także baczną uwagę na polepszenie stanu więzień, i w tym celu ustanowił komitet, który w zeszłą sobotę d. 10 b. m. odbył pierwsze posiedzenie w sali Senackiéy, pod osobistém przewodnictwem JW. Prezesa Senatu.

Z wdzięcznością wszyscy tu uznajemy oycowską staranność Rządu około upięknienia miasta i już od lat 12 zadziwiającą znaydujemy odmianę w całéy postaci tey starożytnéy stolicy. — Wiele pięknych budowli z gruntu wzniesionych, — cały obwód dzielący miasto od przedmieść, pełen niegdy nayszkodliwszych wyziewów, zamieniony obecnie w pełne wdzięku i życia przechadzki; — gmachy rządowe, składające część szanownych zabytków starożytności, są dziś przedmiotem troskliwych starań Naywyższéy Władzy krajowéy i ani wątpić iż przy błogim spokoju, pod silną opieką Trzech NN. Dworów zapewnionym tey szczęśliwéy krainie, w przeciągu lat kilkunastu, z całą okazałością powstaną z gruzów swoich. — Lecz niepodobna oraz puścić płazem owych przesadzonych opisów, jakie czasem w dziennikach zagranicznych zdarza nam się spotykać o Krakowie. I tak do jednéy z gazet pod dniem 28 Kwietnia, wystrzelono między innemi takie dwie apostrofy na wiatr, datowane z Krakowa: *Że brama floryańska jest już wyrestaurowana, — i że kościół S. Katarzyny w tym roku ma bydź wyrestaurowany.* — Jak jedno tak i drugie w tym roku prawie rozpoczęte dopiero, z płatka wywinąć się nieda, i wielkich wymaga nakładów. — Rząd nieoszczędzi zaiste niczego, aby pierwszy z dwóch tych zabytków jak nayśpiesznièy był podźwigniony, o ile fundusze przez reprezentacyą uchwalone dozwolą; — co się atoli tyczy kościoła St. Katarzyny, jeżeli gorliwość obywatelska żywszym krokiem niepóydzie w pomoc Komitetowi trudniącemu się restauracyą, nie tak prędko możemy spodziewać się podźwignienia tey pięknéy bazyliki. — Rozumiemy przeto, że lepiey jest zachęcać ziomków naszych, aby obfitszych składek nieszczędzili na tak szanowny cel, zamiast przez płochą obietnicę *ukończenia w tym roku odnowy gmachu*, która przy naylepszey pomocy, naymniey sześciu lat czasu wymaga, studzić gorliwe chęci prawowiernych do wspierania szlachetnych usiłowań Rządu i niezmordowanéy czynności komitetu.

Na widowisku sobotniém, córeczki artysty Pana Żebrowskiego w wykonaném *Pas des Deux*, kilkakrotnie powtarzanemi oklaskami uwieńczone zostały i uczyniły nadzieję, że ten zachwycający talent ich, przy ciągłey pracy i ćwiczeniu, do wysokiego stopnia doskonałości doprowadzony bydź może.

JPan Zieliński nauczyciel tańców, zasługuje z tego powodu na pochlebne wspomnienie, że gorliwością swoją w nader krótkim czasie ukształcił już tak dalece, obie młode tancerki.

Ulubiony artysta P. Anczyc, o którym już nieraz mieliśmy przyjemność chlubną uczynić wzmiankę; — poleca względom Szanowney Publiczności swóy benefis, który mu dyrekcya teatralna przeznaczyła na dzień 16 b. m. Niewybrał on na swóy benefis żadney z tych krzyczących mélodram, których cudotworność tylko na afiszach istnieje; ale nam zapowiada, wznowiorą piękną komedyą w 5ciu aktach, pod tytułem: Wesele Figara. Sztuka ta, która zdaje się że tu niebyła jeszcze widzianą, należy do rzędu nayweselszych i naydowcipnieyszych w swoim rodzaju. — Po skończoney komedyi, dany będzie piękny obraz z prologiem, pod tytułem: Król Kurkowy, poprzedzony uwerturą z *Wolnego strzelca.*

OSTRZEŻENIE.

Gdy dla natłoku wiadomości politycznych, mianowicie w każdy poniedziałek i czwartek, część urzędowa, (wyjąwszy pilne obwieszczenia od władz krajowych szczególniéy polecone), może tylko mieć mieysce, w gazecie wtorkowéy, środowéy, piątkowéy i sobotniéy; przeto Redakcya ma sobie za obowiązek ostrzedz w téy mierze PP. Notaryuszów, Sekwestratorów i Komorników, aby swe publikacye dla umieszczenia w przyzwoitéy porze, na kilka dni przed terminem do drukarni gazety nadsełać raczyli; — wrazie bowiem przeciwnym, doznają niezawodnie spóźnienia, tak jak tego doznały ostatnie dwie publikacye w gazecie wczorayszéy. — Wszakże gdy dawniéy dwa razy tylko w tydzień wydawaną była gazeta, a zatym i publikacye dwa razy także w tydzień mogły bydź przez gazety głoszone; zdaje się więc, że 4 dni w tygodniu w zwyż oznaczone, aż nadto są dostateczne do zadość uczynienia potrzebom tego rodzaju.

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZTY.

SZWAYCARYA.

Bern 24 Kwietnia.

Rząd bernski ogłosił już istotnie wzmiankowane wezwanie do wychodniów polskich względem opuszczenia kontonu. Wyrażono w temże: »Rząd nie rości sobie żadnego prawa do wdzięczności za chętnie i szczere podeymowane ofiary; jedynem zaś żądaniem, czego bliższy interes państwa i obowiązki względem ludu po nim wymagają, jest niezwłoczne przyjęcie przez was uczynionego wam ze strony Francyi oświadczenia. Podpisana zatem władza, upoważniona do tego od rady regencyjney, wzywa was usilnie, ażebyście w ostatnich czasach przez Francyą uczynione ofiary natychmiast i bez zwłoki przyjęli, na mocy których nietylko wam udzielone zostaną paszporta do udania się do jakiego portu morskiego i przeprawienia się do Anglii (jeżeliby was w samey Francyi cierpieć nie miano), ale nadto bezpłatne mieysca w dyliżansach publicznych i 2 fr: na dzień zapewniono. Centralny komitet polski udzieli wam jeszcze prócz tego za zgłoszeniem się do niego, wsparcia na drogę. Gdybyście na to wezwanie zważać nie mieli i jeszcze się ociągali z uczynieniem tego, co wam honor i powinność nakazują, wtedy podpisana władza ujrzy się w konieczności użycia tych surowych środków policyjnych, o których was wielkorządca rządowy zawiadomi.

BELGIA.

Bruxella 25 Kwietnia.

Na wczoraysze posiedzenie izby reprezentantów zgromadziła się tak wielka ilość słuchaczy, że jeszcze przed otwarciem posiedzenia drzwi zamknięto, i tyle tylko osób wpuszczano, ile ich z sali wyszło. Wszyscy ministrowie i około 75 reprezentantów było obecnych. W porządku dziennym nastąpiło wyjaśnienie sprawozdań ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Pan Brouckére pierwszy na mównicę wszedł. Przytoczył on na samym wstępie swéy mowy słowa, jakie w zeszłym roku wyrzekł był król do deputacyi wręczającey mu adres z powodu wszczętych rozruchów w Bruxelli, Antwerpii i Gandawie. Wtenczas to zapewniał król iż urzędnicy jego energicznych chwycili się środków końcem zapobieżenia ponowieniu takiego rozkiełznania, a ministerstwo w nader nieostrożny sposób zapewnienie takowe wniwecz obróciło. Nie dosyć bowiem, że się tych środków nie chwyciło, ale nadto przyczyniło się aczkolwiek mimowolnie do rozszerzenia nadużyciów. »Gdyby wam, Panowie! tak mówił daley, był kto powiedział, że w czasie waszey niebytności, w jednę niedzielę, przy naypięknieyszéy pogodzie 16 domów złupią i zburzą; że to zburzenie rozpocznie się o godzinie 8 wieczorem; gdyby wam był kto powiedział, że listy proskrypcyine już naprzód ogłoszone, i dokładnie opisane będą domy, od których zaczynać wypada; — gdyby wam to wszystko był kto powiedział: bylibyście zapewne człowieka program tak obmierzły

obwieszczającego, za fałszywego proroka poczytali, wzruszyli ramionami, twarze odwrócili i mniemali, że rozum utracił. A przecież program takowy co do litery uskuteczniony został.« Uważał także mówca iż człowiek do podeyrzliwości skłonny musiałby koniecznie posądzać rząd o porozumienie się w tey mierze z buntownikami; ale on się tak daleko zapuszczać nie myśli, ostatnie albowiem wypadki utwierdziły go w tém przekonaniu, że rzeczywiście żadnego niema ministerstwa. — »I jakżeby też inaczey być mogło, gdy na czele nayważnieyszego departamentu, ministerstwa woyny, stoi mąż całkiem do rady nienależący, który jak nayniższy urzędnik, rozkazy tylko odbiera. Postępowanie administracyi i rola, jaką dla żołnierzy przeznaczono, nabawiły wstydu walecznych officerów. W tydzień po tym wypadku oświadczył jeden wyższy officer, iż mu wcale niewiadomo, czyli go z woyskiem dla wstrzymania, czyli też dla ułatwienia grabieży, wysłano.« (Poruszenie. Pan Smet: »to jest haniebnie!)« Izba winna obwieścić swoje zdanie o raportach ministrów; ale uważać powinna, że ją za granicą obwiniać będą o przemilczenie tych, którzy grabieże ścierpieli. Nie żąda on żadnego czynu surowości. Niechay unieważnią zarzut o nieczynność i opieszałość ministerstwa, niechay honor narodu ocalą. Przechodząc do pytania względem wywoływania z kraju, wyznał Pan Brouckère, że przed dwoma laty byłby jeszcze powątpiewał, czyliby prawo z dnia 28. Vendemiaire jeszcze moc obowięzującą tu miało. Ale przez prawo o wydawaniu sobie nawzajem osób wszelką wątpliwość pod względem tego punktu usunięto. Artykuł 128 konstytucyi zapewnia cudzoziemcom bezpieczeństwo osoby i własności, z zastrzeżeniem przecież prawem postanowionych wyjątków. Teraz zaś wyjątki te przez prawo o wydawaniu, uporządkowane zostały. Pan Pirson powiedział, że się nie dziwi temu, co się stało; i że ze strony ministerstwa, w którém nigdy zaufania nie pokładał, na wszystko jest przygotowany. Jego zdaniem, kilku żandarmów tym bezprawiom zapobiedz mogło. Minister sprawiedliwości starał się prawność użytych środków wykazać, i tym końcem usiłował dowieśdź, że prawo 28 Vendemiaire VI roku jeszcze swéy mocy nie utraciło. Odwoływał on się w téy mierze do zdania xięcia Broglie, który w czasie rozbioru prawa o politycznych wychodniach w izbie deputowanych ciągle trwającego moc obowięzującą prawa tego wykazał. Potém odwoływał się do własnych słów Panów Brouckère, Ernet, Gendebien, Polleunc i Jullien, którzy jeszcze w Sierpniu z. r. ważności tego prawa nie zaprzeczali. Inni mówcy wyznali także, że prawo wywoływania z kraju nie podpada żadnéy wątpliwości, ale wywodzili je z 272 artykułu kodexu karnego, nie zaś z prawa 28 Vendemiaire. Inni, jak Pan Seron, uznali także ważność tego prawa, nie powiadając jednak, na czém je opierają. Nie można więc teraz naraz zaprzeczać mocy prawu, które dawniéy przez ogół uznane było, i dla tego spodziewa się, że izba w postępowaniu ministrów nic nagannego nie znaydzie. Nakoniec powstał jeszcze Pan Ernst bardzo energicznie przeciwko ministrom. Zapewniał on, że d. 5 Kwietnia 20 ludzi było dostatecznych, aby obrzydłemu łupieztwu zapobiedz, i że dla tego ministerstwa na naywiększą naganę i karę za swoję opieszałość zasłużyło. Wywoływania, powiada on, zupełnie się prawu sprzeciwiają, gdy artykuł 4 prawa zasadniczego i 128 konstytucyi nie dozwalają żadnego wywoływania na mocy ministeryalnych rozkazów. Cudzoziemcy równie jak krajowcy przez trybunały sądzeni bydź powinni.« Posiedzenie zamknięto a dalszy ciąg obrad na następny dzień odłożono. *(G. P.)*

FRANCJA

Paryż 18 *Kwietnia.*

Przy wprowadzeniu do izby deputowanych na d. 15 b. m. projektu do prawa z powodu ostatnich wypadków podanego, kanclerz miał następujące przymówienie: »Wielkie nieszczęścia, wielkie zbrodnie pogrążyły kray w naywiększym smutku. Płynęła krew francuzka zarazem w Lijonie, St. Etienne, Paryżu i w innych mieyscach, a krew tę ręce francuzkie przelały. Zjawiła się woyna domowa w całéy okropności. Nie bylito wyłącznie dowódzcy, którzy nas do walki wyzwali. Podstępni zabóycy przebiegali ulice dla tego, ażeby zadawać śmierć obywatelom niewinnym. Jednakże, lubo nie bez strat bolesnych, odniosła nareszcie zwycięztwo odwaga gwardyi narodowéy i woyska. Po tém smutném zwycięztwie, powinnością było rządu oddać głównych sprawców w ręce sprawiedliwości; to nastąpiło już, ponieważ izba

parów w sąd zamieniona została, dla dociec zenia przyczyn karygodnego zamachu i ukarania przestępnych. Obok tego nie zapomnieliśmy także o przyszłości, ażeby zapobiedz wznowieniu podobnych zamachów. Przedewszystkiém uznaliśmy za nieodzowne użycie środków woyskowych; prezes rady udzieli panom stósowne w téy mierze szczegoly. Ale nie jest to dostatecznćm; temi środkami nie potrafilibyśmy zniszczyć przyczyn złego, znaleźlibyśmy w nich tylko siłę do zapobiegania skutkom. Roztropność zatém i sprawiedliwość daléy nam iść nakazują. Prawo o wywoływaczach publicznych zapobiegło już wyzywaniu śród otwartych ulic, a prawo o towarzystwach odebrało anarchistom środki do tworzenia władzy ożywionéy duchem nieprzyjacielskim przeciwko istnącemu rządowi. Że takie prawo niechybiło celu swojego, dowodzi nam niepohamowany gniew burzycieli i skwapliwość, z jaką, pomimo niedostatecznego przygotowania, chcieli porzadek publiczny zamieszać. Jednakże potrzeba toż prawo uzupełnić. Udzielona poprzednio Panom wiadomość, że anarchiści są w posiadaniu broni i amunicyi, sprawdziła się przy ostatnich wypadkach w Lijonie i Paryżu. Już dawniéy doradzała ostrożność, aby karać tych niegodnych obywateli za nieprawne posiadanie broni i amunicyi; lecz prawo było w téy mierze niedostateczne. Wnosimy więc zapełnienie téy próżni, to jest projekt do prawa, ażeby każdy przechowujący bez upoważnienia szczególnego broń i amunicyę wojenną, podlegał karze więzienia od 1 do 24 miesięcy i zapłaceniu grzywny od 16 do 1000 franków. Według dotychczasowego prawodawstwa, samo posiadanie broni, chociażby nawet w czasie buntu, nie jest przestępstwem; staje się niém dopiero w tenczas, gdy posiadacz o wspólnictwo w spisku przekonany zostanie. Z téy przeto pobudki, przedstawiamy Panom potrzebę karania za samo wzięcie się do broni, aby każdy w chwili zaburzeń z bronią w ręku ujęty, był skazany na lat 5 do 10, do robót publicznych; jeżeli zaś przestępca używał w zupełności swéy broni, śmierć ponosić winien. Po takich określeniach, zostaje nam jeszcze jedno zadanie, jedno z nayważnieyszych do rozwiązania, to jest zadanie względem jurysdykcyi sądów. Niektórzy są tego zdania, że czyn zbroynego udziału w buncie jest sam z siebie przestępstwem militarném i właściwie należyć powinien do sądu wojennego, bo któżby miał do powiedzenia przeciwko stawieniu w równi z woyskowymi takich osób, które zaciągnęły się pod chorągwie buntu, ażeby walczyć w szeregach przeciwko woysku? Inni znowu chcą się trzymać pierwotnego charakteru buntowników. Oprócz wspomnionego, jeden jeszcze przedmiot zwrócił na siebie uwagę rządu. Obok właściwych przywódzców mających zbroyny udział w buntach, postrzegać się powszechnie dają ludzie spieszący im z pomocą w ten lub ów sposób. I to także jest udziałem w buncie, którego dotychczasowe prawodawstwo nasze nigdy prawie nie karało. Jest więc wnioskiem rządu, ażeby za stawianie barykad, sypanie szańców i t. p. czynności, wyznaczona była kara na lat 5 do 10. Ta jest panowie moi dążność prawa, którego projekt przedstawiamy. Mamy powód sądzić, że takowe łącznie z prawami już przyjętemi, jak niemniey i z temi które względnie powiększenia woyska przedstawione Panom zostaną, odeymie anarchistom wszelką nadzieję i przyczyni się do ustalenia porządku publicznego i instytucyi, pod któremi żyć mamy szczęście.» (*G. W.*)

Doniesienie.

Całe pierwsze piętro w kamienicy przy ulicy Szerokiey pod L. 18 z piwnicą i kuchnią na dole jest do najęcia od S. Jana r. b.

Dom murowany z ogrodem w przedmieściu Piasek przy Krakowie pod Nr. 88 w Gminie VII mieyskiéy położony, jest do sprzedania z wolnéy ręki. — Chęć nabycia mający, o warunkach, i cenie dowiedzieć się może w zamieszkaniu adwokata Bogułskiego w Krakowie przy ulicy Szewskiéy pod liczbą 332. (1r.)

Dziś o godzinie 6 wieczór w sali Knotza dany będzie Koncert na Violoncelli przez P. Samuela Kossowskiego.

SPROSTOWANIE.

Gdy w obwieszczeniu licytacyi domu pod L. 105/4 w gminie VI stojącego do sukcessorów zmarłego Berli Luxemburga należącego, w drodze pertraktacyi spadkowéy na sprzedaż publiczną wystawionego w § 4 warunków licytacyi w Nr. 81 d. 9 Kwietnia r. b. Gazety Krakowskiéy zamieszczonych, weisnęła się pomyłka druku iż zamiast 2/6 położono 6/7, przeto prostując tę pomyłkę § 4 tychże warunków brzmieć będzie następnie:

Nabywca w przeciągu dni 10 po licytacyi złoży do rąk Star. Markusa Wohl i małżonki jego Anny Wohlowéy 2/6 części z ogólnego szacunku w monecie srebrnéy courrant po potrąceniu summ hipotecznych części domu Star. Anny Wohlowéy i Izaaka Luxenburg a raczéy nabywcy prawa jego Markusa Wohl własnych ciążących.
